

Echa zająć z żydami

w pow. Opoczyńskim i Nowem Mieście

W dniu 29 listopada ub. r. Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła urzędowy komunikat o krwawych zająćach w pow. opoczyńskim wojew. kieleckiego. Zająćcia te na tle antyżydowskim zdarzyły się w miasteczku Odrzywół i w wsi Ossy. W wyniku tych zająć zostali zabici od salwy policyjnej właściciele s. p.: Onufry Dziuba, Jan Wiktorowicz, Marceł Jagielski i Piotr Szymański. Blizszych szczegółów tych zająć prasa nie podaje ani z końcem listopada, ani w pierwszej połowie grudnia ub. r.

Równocześnie w sąsiednim powiecie rawsko-mazowieckim, w Nowem Mieście, wybuchły zająćia antyżydowskie, poczem nastąpiły aresztowania członków Stronnictwa Narodowego, spośród których dra Stanisława Gutkiewicza, lekarza z Nowego Miasta, wywieziono nawet do Berez Kartuskiej, skąd w niedzielę, 19 b. m., został on odstawiony pod eskortą dwóch policjantów do więzienia w Rawie Mazowieckiej, gdzie ma być przesłuchany przez sędziego śledczego. Zaznaczyć tu należy, że zanie ani rodzinie dra Gutkiewicza nie pozwolono na widzenie się z nim ani na dostarczenie żywności.

Jak podaje „Warsz. Dziennik Narodowy”, w ub. środę 16 b. m. zostali zwolnieni po blisko dwumiesięcznym pobycie w areszcie

śledczym w Radomiu rolnicy z pow. opoczyńskiego, członkowie Stronnictwa Narodowego, pp. Antoni Gruszecki, Józef Chrobak i Wrzosek, wszyscy ze wsi Ossy, oraz kpt. Zak z Brudzewic. W sprawie o zająćia w Nowem Mieście śledztwo prowadzi władze Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim, które w ub. sobotę, 18 b. m., zwolniły z więzienia śledczego członków zarządu Str. Nar. w Nowem Mieście, pp. prezesa Franciszka Strzaskowskiego, wiceprezesa Piotra Dąbrowskiego, Franciszka Świerczyńskiego, Józefa Jarosa, Stanisława Głuszkiewicza, którzy przebywali w więzieniu w Piotrkowie Tryb. od dn. 28 listopada 1935 r.

Wypadki opoczyńskie zostaną gruntownie oświetlone na rozprawach sądowych, z których pierwszą wyznaczył już Sąd Grodzki w Opocznie na poniedziałek, 27 b. m., przeciwko kilku chłopom z pow. opoczyńskiego, m. in. Klacie i Gąpsowi, oskarżonym o to, że pod Odrzywółem zatrzymali jakiegoś Żyda, którego zamknęli w jego własnym mieszkaniu.

W związku z powyższymi informacjami należy podkreślić, że akcja spolszczenia życia gospodarczego w pow. opoczyńskim wydaje świetne owoce; w ostatnich tygodniach powstały nowe sklepy polskie w Odrzywółu, Drzewicy, Opocznie, Przysuchę, Zarnowie oraz w wielu wsiach.

DOKOŁA POLICJI

Omawiając dyskusję w sejmowej komisji budżetowej nad naszymi stosunkami wewnętrznymi, „I. K. C.” zwraca uwagę na wybitne pogorszenie się stosunków bezpieczeństwa, szczególnie podkreślając fakt masowego przechowywania przez ludność nielegalnej broni palnej.

Ludność z coraz większym niepokojem — czytamy — stwierdza wzrost przestępczości i coraz częściej słyszy się o organizowaniu ochotniczych straży bezpieczeństwa. Zaledwie przed dwoma dniami zapotłowały bardzo namiętny fakt: Oto mieszkańcy Żoliborza uchwili zorganizowanie podobnej straży. Jeżeli więc tego rodzaju straż muszą organizować mieszkańcy jednej z dzielnic stolicy, to jakżeż mogą się przedstawiać stosunki bezpieczeń-

stwa, gdzieś w odleglejszych częściach kraju?

Środek zaradczy widzi „I. K. C.” w zwiększeniu ilości policji i odciążeniu jej od różnych czynności o charakterze biurowym, administracyjnym, aby mogła więcej sił oddać walce z przestępcstwem.

Gębiej ujmuje tenże problem „Czas”, który dociekając przyczyn obecnego stanu rzeczy zauważa, że o ile wzrost kradzieży i rozbojów należy policzyć na karb kryzysu i wywołanej nim ogólnej nędzy, to istnieje także inna kategoria wzmożonej przestępczości, która sprawiła, że w czasie ostatnich czterech miesięcy

„policja użyła broni w 102 wypadkach, przy czem zabito 46 osób i zra-

niono 80. W tym czasie zabito 5 funkcjonariuszy policji, a postrzelono lub okaleczono 53...”

Jednakowoż, gdy chodzi o takie przestępstwa jak zbrodnia stanu, rozruchy i opór władzy, nielegalne zebrania i kolportaż nielegalnych druków, to w tego rodzaju wypadkach kryzys gospodarczy odgrywa wprawdzie poważną, ale bynajmniej nie wyłączną rolę. Kryzys plus błędnie niewłaściwe biurokracji wytwarzają niezadowolenie. To niezadowolenie jest rozdmuchiwane przez agitację stronnictw opozycyjnych. Na tem tle dochodzi do działalności przestępczej.

Środek zaradczy widzi „Czas” nie we wzmożeniu działalności policji, ale w „akcji o charakterze społeczno-wychowawczym”. „Dalej zaś pisze:

„I tu dochodzimy do zagadnienia właściwego stosunku administracji do obywateli. Nie ulega wątpliwości, że administracja sprawnie działająca, ciesząca się zaufaniem i uznaniem obywateli, na stan umysłów ludności znakomicie może oddziaływać i w ten sposób między innymi poważnie się przyczynić do poprawy stanu bezpieczeństwa w kraju”.

SPRZYSTOWANIE

„Gazeta Polska” prostuje swój artykuł w sprawie sen. Felicjana Lechnickiego o tyle, że omyłkowo wspominała o złożeniu przezeń mandatu poselskiego jako protest przeciwko Brześciowi, gdyż składającym mandat był jego brat, Zdzisław.

„Tem samem bezprzedmiotową staje się nasza uwaga „o powrocie” p. sen. Felicjana Lechnickiego, nasuwająca myśl o zmienności jego poglądów... Zechce p. senator przyjąć zapewnienie, że szczerze ubolewamy spowodu naszej pomyłki”.

O BEREZE

Wspomniany wyżej artykuł daje „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu” powód do zasadniczej polemiki z „Gazetą Polską”, która w zakończeniu swej apoteozy do sen. Lechnickiego pisała:

„Jeśli sen. Lechnicki nie zaprzeczy nam, że w skład zasadniczego kierunku polityki pomajowej wchodził postulat silnej, stabilizowanej władzy państwowej — to musi udowodnić, że jest zgodne z tym postulatem odmawianie rządowi prawa stosowania zapobiegawczego odosobnienia w stosunku do terrorystów politycznych, dążących bądźco bądź do oderwania siły jednej z dzielnic Rzeczypospolitej, bądź do obalenia — również siłą — jej dziesiętowego ustroju”.

Na to odpowiada organ Str. Narodowego:

„Stabilizowana władza państwowa” — tem się właśnie różni od niestabilizowanej, że usiłuje poskromić takie dążenia na drodze normalnego prawa i wyroku sądowego. Długa ewolucja wewnętrzna społeczeństwa, postępująca wraz z rozwojem i wzrostem cywilizacji i wytwarzająca „stabilizowaną” władzę państwową, polegała przedewszystkiem na tem, że ograniczała dowolność rządzących, opierając wzajemny stosunek państwa i obywatela na zasadzie ścisłego prawa i wyroku sądowego.

W Polsce od 600 lat zasada ta była ściśle przestrzegana i nikomu nigdy nie przyszło do głowy poddawać ją w wątpliwość...”

„NIEMA RADY”...

Występując bardzo gwałtownie przeciwko zająćom antyżydowskim w artykule p. t. „Chuligan”, „Dzień Dobry” pisze:

„Wiele rzeczy w stosunku mniejszości narodowych do naszego państwa nie podoba się nam. Na to jednak niema rady, a raczej może znaleźć się w przyszłości, gdy rozum stanu, dobre współzależności i tolerancja pozwoli wychować nowe, lepsze, uczciwsze pokolenie...”

Krótko i węzłowato: „niema rady”. W przyszłości „może” się znaleźć. Więc „może” — znaleźć się „może” — nie? Wygodne stanowisko w stosunku do sprawy tak istotnej, jak kwestia żydowska!

Artykuł zamieszczono w rubryce noszącej znamienity tytuł „Zastanówmy się trochę...”. Rzeczywiście, warto się zastanowić nad tego rodzaju stanowiskiem...

Ostra krytyka sędziego śledczego Sprawiedliwość w dziurawych butach

Min. Michałowski o Ukraińcach

Sejmowa komisja budżetowa omawiała wczoraj budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. Referent pos. Sioda, rozpoczął od ustawodawstwa, wspominając m. in., że Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt prawa prasowego oraz ustawy dziennikarskiej.

SKUTKI USTAW ODDŁUŻENIOWYCH.

Silne zastrzeżenia wywołały ustawy oddłużeniowe, które miały uzdrowić życie gospodarcze i przywrócić się do równowagi budżetu. Cel — nietylko nie został osiągnięty, lecz ustawodawstwo oddłużeniowe kompletnie podkopało zaufanie do osób, objętych temi przepisami, — rolnika, czy też właściciela nieruchomości miejskiej, od których usunęło wprawdzie na przeciąg ściśle określonego czasu, groźbę im egzekucje ze strony wierzycieli prywatnego, ale w niczem nie polepszyło jego sytuacji ogólnej. Całe ustawodawstwo oddłużeniowe powinno szybko ulec nowelizacji w kierunku oddłużenia warsztatów, a nie osób.

W zakresie wyniaru sprawiedliwości, praktyka wykazała, że sądy i urzędy prokuratorskie dopiero wówczas mogą podjąć zadania, gdy liczba nieobsadzonych etatów nie przekroczy 3 procent. Dla obecnego budżetu przyjęto wyjątkowo ilość nieobsadzonych etatów w wysokości 8 procent. Nastąpi jednak dalsze obniżenie ilości obsadzonych etatów. Z takim stanem rzeczy trzeba walczyć z całą stanowczością. Sędzia powinien być też tak sytuowany, aby mógł pracować bez troski o utrzymanie siebie i swojej rodziny.

PRAKTYKI ŚLEDZTWA.

Referent porusza również sprawę sędziów śledczych dla spraw szczególnej wagi, których kompetencje są prosto nieograniczone. Na bylejaki donos, często wychodzący z pobudek czysto osobistych, wdraża się wielkie śledztwo, pakuje się do więzienia ludzi, dotąd nieposzlakowanych, przeprowadza się dochodzenia za pomocą biegłych, kosztujących skarb państwa dziesiątki tysięcy złotych, aby później sprawę umorzyć spowodu braku podstaw karnych. Wprost niebawym rozmiar osiąga też środek zapobiegawczy aresztu śledczego. Doszło do tego, że w Polsce zniesiono ustawę o odszkodowaniu za niewinne odbyty areszt śledczy, tak, że obywatel nie ma żadnej możliwości otrzymania odszkodowania za krzywdę, które

mu w ten sposób wyrządzono.

Niemniej ważnym organem sprawiedliwości są organy egzekucyjne. Bezsłusne egzekucje są na porządku dziennym, a zdarzają się także dziwoki, jak zajmowanie przez komornika zupełnie drobnych przedmiotów, np. kalamarza.

Przechodząc do spraw więziennictwa, referent podaje szereg danych statystycznych. Ogólna pojemność 339 więzień wynosiła 1 grudnia 1935 r. 39.028, załudnienie zaś więzień w tym dniu 59.560. Koszt zaopatrzenia więźnia, wedle normy, wynosi 91,10 zł., czyli że przy załudnieniu 59.560 więźniów należałoby wydatkować kwotę około 5,5 miliona zł. Ponieważ zaś obecny budżet przyznaje na ten cel kredyt w wysokości 1.200.000, to nawet przy uwzględnieniu obniżenia się liczby więźniów wskutek amnestji, trudno będzie zaspokoić rzeczywiste potrzeby i jest obawa, że stan sanitarny więzień będzie się pogarszał.

SZKODNICTWO W WIEZIENIU.

W dyskusji, która tym razem była krótka, przemawiał m. in. pos. Jahoda — Żółtowski, który uważa, że praca więźniów w warsztatach rzemieślniczych stanowi niepożądaną konkurencję dla rynku prywatnego. Wytwarza się paradoks, iż więzień skazany za to, że szkodził społeczeństwu, w więzieniu szkodzi mu dalej, ale już bezkarnie. Działy pracy w więzieniach odbierają wolnemu rynkowi odbiorców, jakimi są wszystkie instytucje państwowe, a warsztaty więzienne traktowane są jako źródło dochodów, biorą udział w wystawach, mają katalogi swych wyrobów i t. d. W konsekwencji wpływają na zwiększenie

bezrobocia i rozgoryczenie w sferach rzemieślniczych. Wobec tego mówca wysuwa postulat ograniczenia pracy w warsztatach więziennych do potrzeb własnych więziennictwa i sprowadzenie jej do pracy ręcznej, a nie mechanicznej.

Posł. Celewicz domagał się, aby sędziowie na terytorjach mieszczących pod względem narodowościowym, nauczyli się po ukraińsku, aby sędziów ukraińskich dopuszczano na stanowiska kierowników sądów grodzkich i okręgowych, do Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego i uskarżał się na rzekome pokrzywdzenie sędziów i notariuszów Ukraińców.

ECHO PROCESU OUN.

Nawiązując do ostatniego procesu i zastrzegając się, że grupa, do której należy, zajęła jasne stanowisko wobec nielegalnej działalności OUN, wyraża pogląd, że w procesach politycznych wysokie kary osiągnąć niełatwo, a to jest wielki wymiar należałoby obniżyć. Wyroki w procesach politycznych, mają polityczne skutki. Opinia ukraińska była raczej wroga działalności OUN, ale po procesie znowu przychylnie zaczęła spoglądać na ukaranych podsądnych.

Po przemówieniach posłów zabral głos Minister Sprawiedliwości p. Michałowski. — Wobec tego — mówił — że budżet Ministerstwa Sprawiedliwości jest wybitnie oszczędnościowy, wątpię, czy szereg istniejących niedomagań będzie można szybko usunąć. Tak, jak człowiek, który zmuszony jest do oszczędności, musi niekiedy

Trzeci proces wyrzyski Echa zająć wyborczych

BYDGOSZCZ, 23.1 (tel. wł.). Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał jeszcze jedną sprawę z oskarżenia publicznego w sprawie zająć wyborczych w pow. wyrzyskim. Na ławie oskarżonych zasiadli ukrywający się dotychczas i zatrzymani przez policję wskutek rozesłania listów gończych: Edmund Doman i Marjan Cerański oraz Jan Wnuk, który rów-

nież ukrywał się, lecz do władz zgłosił się dobrowolnie. Wszyscy oskarżeni byli o branie udziału w zająćach przeciwwyborczych w Wiktorówku i Luchowie.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Domana i Cerańskiego po 1 roku więzienia. Wnuka zaś na półtora roku więzienia.

Krakowska Rada Adwokacka w obronie stanowiska adwokatów-żydów

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Krakowa: W związku z komentarzami prasy dokoła wystąpienia antysemickich adwokatów kieleckich na walnem zebraniu Izby Adwokackiej w Krakowie z dnia 23 listopada ub. r., dzielnicy krakowskiej Rady Adwokackiej dr. Gabryelski, ogłosił oświadczenie powzięte w tej sprawie w swoim czasie uchwałę Rady Adwokackiej w Krakowie. Uchwała ta m. in. stwierdza, że w okręgu Izby Adwokackiej w Krakowie przyjęto od wielu lat zasadę równego reprezentacji obydwu wyznań w organach samorządu adwokatury, biorąc za podstawę wyłączne względy rzeczowe, a nie wyznaniowe, czy też polityczne; że

Rada Adwokacka uchwala z dnia 21 grudnia 1935 r. polecić rzeczownikowi Rady przeprowadzenie dochożeń przeciw wszystkim winnym naruszenia powagi i spokoju obrad Walnego Zebrania, a zarazem uchwala zastrzec się przeciw mieszaniu się niepowołanych czynników do spraw samorządu, zagwarantowanego adwokaturze ustawą.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Ukraińscy socjal-radykali potępiają działalność O.U.N.

LWÓW, 23.1. (PAT). Tygodnik „Hromadskij Holos”, organ ukraińskiej socjal-radykalnej partji, zamieszcza artykuł na temat procesu o zabójstwo min. Pierackiego.

„Hromadskij Holos” występuje przeciw kierownictwu OUN, wykorzystującemu niedoświadczoną młodzież dla swych zbrodniczych celów. Pismo stwierdza kompromitację tej organizacji wywołanej, ubolewa jednak nad tą mło-

dzieżą, która dała się wciągnąć do roboty konspiracyjnej, przynoszącej narodowi ukraińskiemu olbrzymie szkody. Proces warszawski uświadomił ukraińskiemu społeczeństwu fakt, że właściwych sprawców tragedji młodzieży należy szukać w kierownictwie OUN i że w tem kierownictwie znajdują się ludzie odpowiedzialni za akcje zbrodnicze przeciw własnemu narodowi.

Młodzież przeciw profesorowi który potępia ją w piśmie żydowskim

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Lwowa: Antysemicki studenci na Politechnice Lwowskiej wywołali zno-

wu awanturę na na uczelni, urządzając demonstrację przeciwko prof. Sokolnickiemu, który w wywiadzie w „Chwili” potępił wybrki antysemistów. Endecy wezwali studentów do opuszczenia wykładowi prof. Sokolnickiego i wychodząc pobili studentów żydów.

Wczorajem odbyło się posiedzenie senatu uczelni, na którym omówiono sytuację w związku z wystąpieniami antysemickimi.